

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Zielonej Górze wyrokiem z dnia 1 października 2018 r. w sprawie II K 60/18 uznał oskarżonego D. G. za winnego tego, że:

1. w dniu 20 stycznia 2018 roku w Z. – P., woj. (...), poprzez ugodzenie H. P. w lewą część ciała, na wysokości śródbrzusza pomiędzy linią środkowo obojczykową a linią pachową przednią nożem o wymiarze ostrza co najmniej 10 cm, zakończonym ostrym końcem, usiłował spowodować u H. P. ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zatrzymanie się ostrza na telefonie komórkowym znajdującym się w lewej wewnętrznej kieszeni kurtki pokrzywdzonego, czym działał na szkodę H. P., przy czym zarzuconego mu czynu dopuścił się mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność pokierowania swoim postępowaniem, tj. popełnienia zbrodni z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 156§1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 31§2 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 14§1 k.k. w zw. z art. 156§1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 31§2 k.k. przy zastosowaniu art. 60§6 pkt 2 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności,

2. w dniu 20 stycznia 2018 roku w Z. – P., woj. (...), znieważył N. L. (1) w jej obecności poprzez wyzywanie słowami powszechnie uznawanymi za wulgarne i obelżywe, działając na szkodę wymienionej, przy czym zarzuconego mu czynu dopuścił się mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność pokierowania swoim postępowaniem, tj. popełnienia występku z art. 216§1 k.k. w zw. z art. 31§2 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 216§1 k.k. w zw. z art. 31§2 k.k. wymierzył mu karę 1 miesiąca ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie

oraz na podstawie art. 85§1 i 2 k.k., art. 86§1 k.k. i art. 87§1 k.k. połączył orzeczone wobec oskarżonego kary i orzekł wobec niego karę łączną 2 lat pozbawienia wolności, ustalając na podstawie art. 62 k.k., iż karę tę oskarżony będzie odbywać w systemie terapeutycznym i na jej poczet na podstawie art. 63§1 i 5 k.k. zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego od 20.01.2018 r., g. 23:40 do 28.03.2018 r. a nadto na podstawie art. 93a§1 pkt 2 k.k., art. 93b§1 i 3 k.k. i art. 93c pkt 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek zabezpieczający w postaci terapii psychiatrycznej i psychologicznej oraz orzekł o zwrocie dowodów rzeczowych i o kosztach procesu.

Wyrok ten w całości w zakresie czynu opisanego wyżej w punkcie 1 zaskarżył obrońca oskarżonego, który w apelacji zarzucił mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na bezzasadnym przyjęciu przez Sąd I instancji, iż oskarżony D. G. działał z zamiarem spowodowania u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 156§1 pkt 2 k.k., podczas gdy wnikliwa analiza materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, a w szczególności zeznań pokrzywdzonego, wyjaśnień oskarżonego oraz uzupełniającej opinii biegłego R. K. oraz zasady logiki i doświadczenia życiowego prowadzą do stwierdzenia, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał jedynie znamiona występku z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 157§1 k.k. w zw. z art. 31§2 k.k. i w oparciu o ten zarzut wniósł o zmianę tego wyroku we wskazanym zakresie poprzez zakwalifikowanie tego czynu jako występku z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 157§1 k.k. w zw. z art. 31§2 k.k. i wymierzenie mu za ten czyn przy zastosowaniu art. 60§2 pkt 4 k.k. kary ograniczenia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się nieuzasadniona.

Na wstępie należy zaznaczyć, iż Sąd I instancji obszernie i szczegółowo przeprowadził postępowanie dowodowe na rozprawie, wskutek czego mógł podjąć właściwą decyzję procesową w przedmiocie niniejszego postępowania.

Obrońca oskarżonego w swojej apelacji stawia zaskarżonemu orzeczenie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych o charakterze „dowolności”, bowiem neguje zasadność ustaleń faktycznych, podnosząc, że zebrane w sprawie dowody przeczą tym ustaleniom.

Przy tak postawionym zarzucie przypomnieć należy, iż Sąd I instancji rozpoznając zarzuty stawiane w akcie oskarżenia powinien wszechstronnie w oparciu o konkretne dowody wyjaśnić sprawę poprzez ustalenie czy dany czyn przestępczy został popełniony przez oskarżonego a jeżeli tak to jaka powinna być jego kwalifikacja prawna, jakie były pobudki i motywy działania sprawcy, by w ten sposób przy ustaleniu sprawstwa oskarżonego do przypisanego mu czynu przywołać właściwą jego kwalifikację prawną oraz by dokonać odpowiedniego doboru kar i środków karnych, które pozostawałyby w pełnej zgodzie z zasadami wymiaru kary określonymi w art. 53 kk.

Jednakże, aby takie ustalenia zostały poczynione prawidłowo, niezbędne jest dokładne przeprowadzenie postępowania, zwłaszcza w zakresie dowodów, i oczywiście w zgodzie ze wszelkimi regułami zawartymi w kodeksie postępowania karnego. Dopiero poprawnie przeprowadzone postępowanie pozwoli sądowi orzekającemu na właściwe rozpoznanie stawianych w akcie oskarżenia zarzutów przeciwko konkretnemu oskarżonemu, by nie narazić się na zarzuty obrazy prawa procesowego jak i błędu w ustaleniach faktycznych o charakterze dowolności i braku.

Natomiast zarzut błędu "dowolności", a taki jest podnoszony w treści apelacji, jest tylko wtedy słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, przy czym dla swej skuteczności wymaga on od apelującego wykazania, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego a nie tylko ograniczenia się do własnej oceny tego materiału (por. wyrok SN z 20.02.1975 r., II K 355/74, OSNPG 1975, nr 9, poz. 84; wyrok SN z 22.01.1975 r., I Kr 197/74, OSNKW 1975, nr 5, poz. 58).

Analiza zebranych dowodów w trakcie rozprawy jak i uzasadnienie zaskarżonego wyroku pozwalają w sposób jednoznaczny przyjąć, iż Sąd I instancji dołożył wszelkich starań, by postąpić zgodnie z przytoczonymi wyżej wymogami, tj. by wyjaśnić zarzut stawiany oskarżonemu, zaś ocenę zebranych dowodów zawarł w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, spełniającego wszelkie wymogi art. 424 k.p.k.

Apelacja obrońcy oskarżonego natomiast powyższymi wymogom nie sprostała, bowiem ogranicza się do negowania ustaleń Sądu Okręgowego wynikających wprost z tych dowodów, które ten Sąd uznał za wiarogodne.

Sąd I instancji swoje ustalenia w tym względzie opiera bezpośrednio na zeznaniach pokrzywdzonego H. P. (k. 13-14, 228-230), bezpośredniego świadka całego zdarzenia R. P. (k. 18-19, 231-233) oraz świadka końcowego etapu zdarzenia M. B. (k. 99-100, 237-238) a także na korespondujących z nimi zeznaniach N. L. (2) (k. 96-97, 226-228) i E. B. (k. 47-48, 234-236), wskazujących na wyjątkowo agresywne zachowanie się oskarżonego w sklepie w stosunku do pokrzywdzonej czynem opisanym wyżej w punkcie 2 ekspedientki i na powód zaatakowania przez oskarżonego nożem przed sklepem pokrzywdzonego P. oraz na opinii biegłego z dziedziny medycyny sądowej R. K. (2) (k. 71-72, 297-298) oraz oględzinach kurtki i telefonu komórkowego H. P. (k. 3-4, 5-6).

Sąd I instancji przy dokonaniu tych ustaleń faktycznych nie pominął również wyjaśnień oskarżonego D. G. (k. 45-46, 52, 91-92, 142v, 224-225, 228, 230), co wynika wprost z przytoczenia ich treści i ich oceny na str. 6-14 uzasadnienia wyroku. Sąd I instancji bowiem w zakresie obu przypisanych oskarżonemu czynów, odwołując się do konkretnych dowodów i wykazując poprzez ich ocenę ich wiarygodność, doszedł do logicznych wniosków w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego w popełnieniu obu tych przestępstw. W przypadku przestępstwa znieważenia wulgarnymi słowami N. L. (2) ocena tych dowodów i dokonane na jej podstawie ustalenia faktyczne nie są w ogóle kwestionowane, więc nie zachodzi potrzeba, by do tej oceny odnosić się w niniejszym uzasadnieniu.

Jednak, wbrew twierdzeniom skarżącego, również brak jest jakichkolwiek racjonalnych podstaw do kwestionowania ustaleń w zakresie pierwszego z przypisanych oskarżonemu przestępstw.

Należy zauważyć, iż oskarżony w sposób zupełnie oderwany od realiów niniejszej sprawy podczas pierwszego przesłuchania w śledztwie w dniu 22.01.2018 r. wyjaśnił, iż to on został zaczepiony przez nieznanego mu mężczyznę, gdy wychodził ze sklepu, że to ten nieznanemu mu mężczyzna podbiegł do niego, chwycił go za koszulkę i próbował

uderzyć ręką od góry i że po szarpaninie obaj się rozeszli, zaś w czasie tej szarpaniny nie miał przy sobie żadnego noża i że nikt tego nie widział (k. 45-46), co też potwierdził na posiedzeniu przed Sądem Rejonowym w Zielonej Górze podczas stosowania tymczasowego aresztowania (k. 52). Oskarżony zresztą na rozprawie w dniu 21.05.2018 r. tych wyjaśnień nie podtrzymał, natomiast w całości podtrzymał swoje następne wyjaśnienia z k. 91-92 i 114v (k. 224-225). Jednak również za Sądem I instancji należy jednoznacznie wskazać, że i te kolejne wyjaśnienia co do istoty sprawy nie mogą zostać uznane za wiarygodne.

W przypadku wyjaśnień złożonych w dniu 13.02.2018 r. oskarżony w sposób sprzeczny z wiarygodnymi relacjami świadków podał, że M. B. (błędnie wskazany z nazwiska jako K. – przyp. SA) przyszedł do mieszkania, w którym przebywał i kazał mu iść do sklepu (...), by przeprosił sprzedawczynię, grożąc mu wręcz, że mu „najebie” i to w obawie przed pobiciem, dla własnego bezpieczeństwa, zabrał z kuchni ze sobą nóż, wskazując przy tym, że tego M. wszyscy w P. się boją. Również w tych wyjaśnieniach niezgodnie z wiarygodnymi relacjami świadków, oskarżony wskazał na genezę i przebieg zdarzenia z udziałem pokrzywdzonego P.. Oskarżony bowiem wyjaśnił, że po wyjściu ze sklepu jeden z dwóch stojących tam mężczyzn powiedział do niego „coś ty odjechał” a gdy mu odpowiedział, że to nie jego sprawa a na ponowione tożsame pytanie odrzekł mu, że, cyt.: „gównu, to nie twoja sprawa, zaraz ci jebnę”, to ten nieznanemu mu mężczyzna gwałtownie podbiegł do niego, chwycił go za koszulę a drugą ręką celował w twarz i tak się szarpali. Oskarżony dodał przy tym, że gdy tak się szarpali z minutę i mimo podejmowanych prób nie udało mu się wyrwać, wyciągnął ten nóż i machnął w jego kierunku, aby się uwolnić. Wskutek tego machnięcia ten mężczyzna miał się oddalić, ale po chwili ponownie zaczął się do niego zbliżać, mając do niego pretensje, że on machnął nożem i to tego mężczyznę jeszcze bardziej sprowokowało, więc ponownie zaczął machać w jego kierunku tym nożem, machnął nim chyba dwukrotnie i wtedy też ze sklepu wyszedł ten M. (B. – przyp. SA) i kazał mu iść do domu, co też uczynił. Oskarżony w tych wyjaśnieniach podkreślił, że nóż, który wziął z kuchni, był typowym nożem do smarowania chleba, nie miał ostrego ostrza i zaprzeczył, by chciał temu mężczyźnie zrobić krzywdę (k. 91-92). Podkreślić należy, że tym zeznaniom całkowicie przeczą, co do początku i przebiegu zdarzenia z użyciem noża, jak i co do rodzaju (wyglądu) tego noża zgodne ze sobą zeznania pokrzywdzonego P., jego kolegi R. P. oraz M. B. a także co do przyczyn takiego agresywnego zachowania się oskarżonego względem P. zeznania N. L. (2) i E. B. a co do rzekomego agresywnego zachowania się M. B. względem oskarżonego zeznania tego świadka i korespondujące z nimi zeznania T. G. (k. 93-94, 236), z których wprost wynika, że wprawdzie, jak M. B. przyszedł, to był zdenerwowany z uwagi na to, że D. G. „pyskował” do ekspedientki z (...), ale wobec oskarżonego zachowywał się spokojnie, nie groził mu w żaden sposób i D. nie miał żadnych powodów, by obawiać się B., co zresztą przecież potwierdziło dalsze zachowanie się B. i osób przebywających w sklepie. Dodać przy tym należy, iż oskarżony w tych wyjaśnieniach zupełnie nielogicznie wskazuje na przyczynę wzięcia do ręki z kuchni akurat takiego noża z tępym ostrzem, mimo że w tej kuchni znajdowały się przecież również inne noże, w tym także taki z długim i ostrym ostrzem, jaki został zauważony w ręku oskarżonego i opisany przez R. P. i M. B., co znajduje odbicie w zeznaniach właściciela tego domu, w którym oskarżony wynajmował pokój, tj. H. S. (1) (k. 233-234) i takie noże właśnie z tej kuchni zostały przykładowo zabezpieczone przez policję (k. 27-29, 34-37). Zauważyć bowiem należy, zakładając racjonalność występującej obawy pobicia przez inne osoby, iż właściwym do obrony w takiej sytuacji jest nóż z długim i ostrym ostrzem, czyli taki, jaki został przykładowo zabezpieczony przez policję a nie nóż z ostrzem krótkim i tępym, służący do smarowania pieczywa, którym przecież zdecydowanie trudniej komukolwiek zrobić krzywdę fizyczną a tym samym, którym trudniej byłoby prowadzić skuteczną obronę w razie jakiegokolwiek ataku osoby, której, jak twierdził oskarżony, należy się obawiać z racji posiadanych umiejętności, jakie posiadać może były wojskowy (komandos), za którego miał brać przecież oskarżony M. B.. Powyższe stanowi więc tylko dodatkowy argument, z którego wynika poprawność ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego co do rodzaju noża, jakim posłużył się oskarżony.

Wspomniany przez oskarżonego w wyjaśnieniach z k. 91-92 przebieg zdarzenia miał być według oskarżonego znany H. S. (2), bowiem, jak wyjaśnił oskarżony, opowiedział mu o tym zdarzeniu po powrocie ze sklepu (k. 114v). Jednak również i w tym zakresie wyjaśnienia te nie mogły być uznane za wiarygodne, bowiem H. S. (1) jasno i przekonująco stwierdził, że w ogóle nie utrzymywał kontaktów z oskarżonym, który u niego wynajmował pokój na początku stycznia 2018 r., zaś przed przyjazdem policji oskarżony nie mówił mu niczego, co by się miało wcześniej stać (k. 30-31, 131-132, 233-234).

Z powyższych więc względów również więc na wiarę nie zasługują w podanym wyżej zakresie wyjaśnienia oskarżonego złożone na rozprawie w dniu 21.05.2018 r. (k. 224-225, 228, 230). Podkreślić raz jeszcze bowiem należy, iż T. G. nie potwierdził wyjaśnień oskarżonego, by przybyły do mieszkania M. B. miał straszyć oskarżonego i by świadek miał ich nawet rozdzielać. Podkreślić również należy, iż nie są prawdziwe twierdzenia oskarżonego, że chciał tym nożem tylko pomachać i nie chciał nim uderzyć pokrzywdzonego, bowiem ta okoliczność wynika zupełnie odmiennie z wiarygodnych w tym względzie zeznań naocznego świadka, widzącego zadawanie przez oskarżonego tego ciosu nożem w okolicę podbrzusza H. P., tj. R. P..

W świetle spójnych i konsekwentnych zeznań świadków nie budzi wątpliwości ustalenie Sądu I instancji co do przyczyn zachowania się oskarżonego, które doprowadziły do zadania przez niego ciosu posiadany przy sobie nożem pokrzywdzonemu P..

H. P., w ogóle nieznający oskarżonego (fakt bezsporny – przyp. SA) po przeproszeniu przez oskarżonego w sklepie ekspedientki i zwróceniu oskarżonemu uwagi na takie niestosowne zachowanie się przez E. B., będąc jeszcze w sklepie, komentując niejako tę sytuację, w sposób spokojny zwrócił się do oskarżonego słowami, cyt.: „o to sobie nagrabiłeś, tak się nie robi, nie grozi się dziewczynie”, nie chcąc w ogóle oskarżonego prowokować (k. 13-14, 228-230), co znajduje odzwierciedlenie w zeznaniach R. P. (k. 18-19, 231-233), N. L. (2) (k. 96-97, 226-228) i M. B. (k. 99-100, 237-238).

W świetle tych zeznań Sąd I instancji prawidłowo i jednoznacznie wywiódł, iż właśnie to zwrócenie uwagi oskarżonemu przez pokrzywdzonego spowodowało dalszy ciąg zdarzeń, tj. wywołało agresję oskarżonego, która skupiła się właśnie na osobie H. P.. Pokrzywdzony bowiem w pierwotnych zeznaniach podał, że po wyjściu ze sklepu z P. po chwili ze sklepu wyszedł oskarżony, coś do niego powiedział i popchnął go, po czym on również odepchnął oskarżonego i wtedy oskarżony wyciągnął nóż z kurtki, stojąc od niego w odległości ok. 1,5 metra, wówczas usłyszał od kogoś, „uważaj, on ma nóż”, zobaczył, jak ten mężczyzna wykonał w jego stronę ruch ręką od dołu w stronę jego klatki piersiowej i wówczas, jak zeznał, cyt.: „poczułem uderzenie w okolicach żeber, jednak nie ból”, po czym później jeszcze go tym nożem atakował, jednak on unikał już kolejnych paru dźgnięć, oraz wyzywał go słowami wulgarnymi a potem już R. P. stanął między nimi, zaś potem wyszedł ze sklepu jego kolega (M. B. – przyp. SA) i odciągnął go od nich, każąc mu się wynosić. Po emocjach pokrzywdzony zauważył dziurę w kurtce i okazało się, że mężczyzna uderzył go nożem w miejsce, w którym miał schowany telefon w wewnętrznej kieszeni kurtki, zaś ostrze przebiło kurtkę i przeszło po obudowie gumowej telefonu, powodując na niej wcięcie (k. 13-14).

W toku rozprawy pokrzywdzony, potwierdzając te zeznania, przyznał, że tego uderzenia nożem to nawet nie widział, gdyż, cyt.: „dopiero R. krzyknął uważaj, on ma nóż”. Później zaś, gdy oskarżony chciał go jeszcze kilkukrotnie tym nożem uderzyć, to już ten nóż widział. Jednocześnie pokrzywdzony nadmienił, że po wszystkim R. P. zaczął go oglądać, stwierdzając, że krew mu nie leci, zaś na jego zapytanie o co chodzi, odpowiedział, że oskarżony ugodził go tym nożem. Wtedy też zorientował się, że jego kurtka ma dziurę w lewym boku i w tej właśnie kieszeni miał telefon komórkowy, zaś na telefonie była osłona z kauczuku, która została przecięta i sama obudowa telefonu też została uszkodzona. Świadek przyznał, że składając zeznania w śledztwie nawet nie wiedział, że dostał ten pierwszy cios nożem, zaś, jak opisywał to zdarzenie policjantowi, to mówił nie tylko to, co sam widział, ale również to, co mówił mu R. P. (k. 228-230). Zeznania te znajdują pełne odzwierciedlenie nie tylko w uszkodzeniach kurtki i telefonu (k. 3-4, 5-6), ale i w zeznaniach N. L. (2) (k. 96-97, 233-234) i E. B. (k. 47-48, 234-236), którym pokrzywdzony bezpośrednio po zdarzeniu opowiedział, co się wydarzyło na dworze. Poza tym z tych zeznań zgodnie wynika, iż pierwotnie pokrzywdzony o zdarzeniu nie chciał w ogóle zgłaszać na policję a ostatecznie zrobił to pod namową E. B. z uwagi na używanie przez napastnika noża.

Zeznania te znajdują zresztą także odzwierciedlenie w zeznaniach R. P.. Świadek ten bowiem dokładnie widział zachowanie się oskarżonego, gdyż stał obok i przyglądał się temu zajściu. Świadek więc widział, jak oskarżony wyszedł ze sklepu, podszedł do pokrzywdzonego, powiedział do niego, cyt.: „co tym masz do mnie” i go pchnął. Pokrzywdzony go odepchnął i wtedy zauważył, że oskarżony wyciągnął nóż o ostrzu o długości ok. 15 cm z ostrym zakończeniem w kształcie trójkąta. Świadek widział, jak oskarżony zadał tym nożem pokrzywdzonemu dźgnięcie od dołu w okolicę żeber, widząc ten moment kiedy nóż trafił w pokrzywdzonego, jak ten nóż wbił się w kurtkę, którą pokrzywdzony miał na sobie. Świadek zeznał również na temat dalszego przebiegu zajścia, tak, jak to ustalił Sąd I instancji, w tym na temat

dalszego wymachiwania tym nożem w kierunku pokrzywdzonego (k. 18-19), co również potwierdził na rozprawie, dodając, że pokrzywdzony chyba nie bał się, gdyż on nawet nie wiedział, że tym nożem dostał (k. 231-233).

Wreszcie zeznania te znajdują odzwierciedlenie w zeznaniach M. B., z których wynika, że po wyjściu ze sklepu zobaczył, że oskarżony ma w ręku nóż, widział, jak tym nożem wymachiwał i ich rozepchnął. Świadek opisał ten nóż jako wyglądający na nóż kuchenny z ostrym czubkiem i widział, że pokrzywdzony jest wystraszony (k. 99-100, 237-238). Stan tego wystraszenia pokrzywdzonego wynika również jasno z zeznań N. L. (2) i E. B..

Właśnie te wszystkie zeznania świadków, jak i oględziny uszkodzonych kurtki i telefonu komórkowego, jak i opinia biegłego, o której niżej, doprowadziły do trafnych ustaleń faktycznych, które zostały przytoczone w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku na str. 3-4. Sąd I instancji, analizując te dowody, przekonująco, zgodnie z powyższymi twierdzeniami, ustalił powód ataku oskarżonego, podnosząc logicznie, iż pokrzywdzony nie miał w ogóle jakiegokolwiek powodu, by jako pierwszy zaatakować oskarżonego, jak i sposób zadania tego ciosu nożem przez oskarżonego, jak i wygląd (rodzaj) tego noża oraz siłę zadanego ciosu nożem i miejsce jego zadania (str. 9-12 uzasadnienia wyroku). Sąd I instancji trafnie przy tym zauważył, iż pokrzywdzony na rozprawie zmodyfikował swoje pierwotne zeznania, twierdząc, że wówczas zeznawał zarówno to, co sam widział, jak i to, co wynikało z relacji opowiedzianej mu przez R. P., trafnie jednak zauważając, iż pokrzywdzony, nie widząc, że oskarżony zadaje cios nożem, poczuł to uderzenie, widząc jedynie sam ruch ręką oskarżonego. O tym, że to był cios nożem dowiedział się natomiast już później z relacji kolegi. Sąd I instancji przy tym logicznie konstatuje, że sama siła ciosu, jaka znalazła się w zeznaniach pokrzywdzonego, nie może wynikać już z przekazanej mu relacji R. P., gdyż „ta okoliczność a więc odczucie pokrzywdzonego związane z zadanym mu ciosem wynika tylko i wyłącznie z jego spostrzeżeń odnośnie tego zdarzenia”, albowiem „trudno przypuszczać, aby opierał się w tym zakresie na opisie przekazanym przez świadka R. P. w sytuacji, kiedy to dotyczy jego odczuć” (str. 12 uzasadnienia).

Podkreślić należy również, iż Sąd I instancji zauważył, iż ostrze noża przecięło nie tylko kurtkę pokrzywdzonego na wysokości lewej kieszeni, ale również przecięło gumową osłonkę założoną na telefon i zatrzymało się ma metalowej obudowie telefonu, powodując w niej wgniecenie.

Skoro zaś powyższe ustalenia faktyczne logicznie wynikają z przytoczonych wyżej dowodów, to również i wydana opinia przez biegłego medyka sądowego R. K. (2) nie może budzić żadnych zastrzeżeń. W pisemnej opinii biegły bowiem już zwrócił uwagę na występujące w polu rażenia noża, bez względu na kont natarcia jego ostrza, ważne dla życia ludzkiego narządy wewnętrzne, których uszkodzenie, bez względu na to, którego z tych organów by to dotyczyło, mogłoby się zakończyć mniej lub bardziej intensywnym krwawieniem do jamy brzusznej i w konsekwencji szybciej lub wolniej narastającym wstrząsem krwotocznym, który bez udzielenia jemu kwalifikowanej pomocy lekarskiej w ostatecznym stadium doprowadziłby do szybkiej lub nieco odroczonej w czasie śmierci pokrzywdzonego. Obrażenia te więc stanowiłyby bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156§1 pkt 2 k.k. Biegły dodał przy tym, że te skutki mogłyby mieć miejsce w razie skutecznego zadania ciosu nożem przez oskarżonego w sposób, jaki właśnie wynika z w/w ustaleń (k. 71-72). Biegły na rozprawie (k. 297-298) potwierdzając tę opinię i widząc również uszkodzenie kurtki wskazał jednoznacznie, że ten cios nożem musiał być silny, skoro, jak to ustalił prawidłowo Sąd I instancji, pokrzywdzony odczuł ten cios jako tępe uderzenie telefonem w powłoki ciała, co wynika z przytoczonych wyżej zeznań H. P., do których biegły się wprost odwołał. W związku z tym bez znaczenia, na pytanie obrońcy oskarżonego, są dywagacje biegłego na temat możliwego do powstania lżejszego skutku wynikającego z potencjalnej możliwej innej, mniejszej siły zadanego ciosu. Wreszcie dodać należy, iż biegły celnie również zwrócił uwagę na sam sposób zadanego ciosu nożem, tj. od dołu do góry, gdyż w takim przypadku ten cios był bardziej niebezpieczny, bowiem przy zadaniu takiego ciosu ostrze noża może uszkodzić miękkie narządy wewnętrzne a więc jeszcze łatwiejsze jest spowodowanie u człowieka ciężkich obrażeń ciała, o których mowa w art. 156§1 pkt 2 k.k.

W świetle takich jasnych ustaleń Sądu I instancji, wynikających z logicznej, zgodnej z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oceny zebranych w sprawie dowodów, tj. oceny dokonanej zgodnie z wymogami art. 7 k.p.k. zarzuty apelacyjne jawią się jako jedynie nieuprawniona polemika z tymi ustaleniami.

W związku z powyższym za dowolne uznać należy kwestionowanie przyjętej przez Sąd Okręgowy dużej siły zadanego przez oskarżonego ciosu nożem. Apelujący bowiem odwołuje się jedynie w tym zakresie tylko do częściowych zeznań pokrzywdzonego z rozprawy, z których miało wynikać, iż pokrzywdzony nawet nie wiedział, że oskarżony w trakcie szarpaniny uderzył go nożem, pomijając jednak te okoliczności, trafnie przytoczone przez Sąd Okręgowy, z których wynika, że pokrzywdzony ten cios wyraźnie odczuł, choć go nie bolało. Odczucie to jasno wynika nie tylko z samych w sobie zeznań pokrzywdzonego, ale i z faktu uderzenia i uszkodzenia znajdującego się w kieszeni kurtki telefonu komórkowego. Sam fakt, iż po zdarzeniu R. P. oglądał pokrzywdzonego w miejscu zadania tego ciosu, szukając śladów uszkodzeń ciała, wskazuje na to, że świadek ten sądził, że to konkretne uderzenie nożem doprowadziło do wystąpienia tych uszkodzeń. Nie ma przy tym racji apelujący, iż uszkodzenia telefonu świadczą o zadaniu przez oskarżonego lekkiego ciosu. Podnieść bowiem należy wyraźnie, że telefon nie posiadał obudowy z kauczuku, gdyż z tego materiału była na telefon nałożona osłonka, natomiast z protokołu oględzin telefonu jasno wynika, że ostrze noża uderzyło w metalową obudowę w pobliżu prawej dolnej krawędzi o czym świadczy wgniecenie tej obudowy. Nie ma przy tym racji apelujący, że gdyby oskarżony zadał cios z dużą siłą, to zniszczenie telefonu byłoby znacznie większe i telefon nie nadawałby się do dalszego użytku. Nie można bowiem zapominać, że uderzenie w telefon nie nastąpiło w sytuacji, gdy przedmiot ten leżał na jakiejś twardej powierzchni. Gdyby bowiem tak było, że telefon leży na twardym podłożu i wówczas celuje się w niego ostrzem noża czy innego narzędzia z dużą siłą, to dopiero w takim układzie w zależności od siły ciosu należy spodziewać się powstania różnych uszkodzeń. W takim więc układzie sytuacyjnym twierdzenia apelującego mogłyby znaleźć akceptację. Tymczasem w niniejszej sprawie zdarzenie miało przebieg dynamiczny, telefon znajdował się w kieszeni kurtki, którą na sobie miał pokrzywdzony, telefon ten z racji swojego miejsca położenia i ruchu wykonywanego przez pokrzywdzonego znajdował się w stosunku do powierzchni ciała pod pewnym kątem, poza tym ciało, w tym zwłaszcza okolice brzucha (tułowia) nie stanowią twardego podłoża, które stabilizowałoby ten telefon, jak na przykład w razie położenia tego przedmiotu na twardym betonie, wreszcie oskarżony zadawał ten cios pod pewnym kątem, nie wiedząc nawet, że trafi w ten telefon. W tych więc okolicznościach podniesiony przez apelującego argument o konieczności powstania większych uszkodzeń telefonu w przypadku zadania silnego ciosu nie może przekonywać. Poza tym skoro właśnie w tych określonych okolicznościach pokrzywdzony po tym ruchu ręką odczuł wyraźnie samo uderzenie, to nie może budzić wątpliwości, że zadany cios tym nożem był dość silny, tym bardziej, że również na metalowej części obudowy telefonu ujawniono wyraźne wgniecenie. Dodać przy tym należy, że wgniecenie to znajdowało się na krawędzi telefonu a nie na jego np. środkowej części, co również nie pozwala na podnoszenie argumentacji na temat możliwego powstania takiego uszkodzenia telefonu, które będzie powodowało niemożność jego użytkowania w wyniku poważnych uszkodzeń.

Skoro, jak wyżej podniesiono, pokrzywdzony odczuł to uderzenie, co znajduje odzwierciedlenie w ustaleniach Sądu I instancji, to tylko za polemikę uznać należy odmienne dywagacje apelującego w tym względzie znajdujące się na str. 3 uzasadnienia apelacji. To, że pokrzywdzony nie widział, że wówczas otrzymał cios nożem nie oznacza przecież, że ten cios nie został mu zadany i do tego z dużą siłą. Skoro zaś biegły z dziedziny medycyny sądowej swoje wnioski wyciągnął na podstawie zachowania się oskarżonego, wynikającego z wiarygodnego materiału dowodowego, to bezzasadne byłoby ustosunkowywanie się przez Sąd I instancji do innych hipotetycznych już założeń biegłego w przypadku zadania przez oskarżonego lekkiego ciosu nożem nawet ostrym. Odwołanie się natomiast przez apelującego do wyjaśnień oskarżonego w ogóle jest bezzasadne, skoro tym wyjaśnieniom, w których oskarżony przeczy, by chciał dźgnąć pokrzywdzonego, w ogóle nie można dać wiary.

Dodać wreszcie należy, że o zamiarze oskarżonego a tym samym o przypisanym mu przestępstwie nie zdecydowała tylko siła ciosu, ale i przedmiot (jego rodzaj i właściwości), którym ten cios zadał oraz miejsce i sposób zadania tego ciosu łącznie z okolicznościami samego zdarzenia, które dopiero łącznie jednoznacznie przemawiają za przyjęciem, że zamiarem oskarżonego nie było wyrządzenie tylko lekkich czy średnich obrażeń ciała pokrzywdzonego, ale obrażeń znacznie cięższych, to jest tych, jakie przyjął Sąd I instancji.

Sąd Okręgowy, przyjmując zamiar ewentualny spowodowania przez oskarżonego ciężkich obrażeń ciała H. P. w sposób wyczerpujący wykazał, kierując się zarówno prawidłowymi ustaleniami faktycznymi, jak i względami wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, dlatego doszedł do takich wniosków w zakresie winy i przyjętej

kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu przestępstwa, co znajduje pełne odbicie w treści uzasadnienia wyroku na str. 14-16. Sąd odwoławczy, mając na względzie prawidłowość dokonanych ustaleń faktycznych, w pełni popiera tę argumentację i aby się tu nie powtarzać, tym bardziej, że przy poprawności tych ustaleń nie jest ona kwestionowana, odwołuje się do niej, czyniąc z niej integralną część niniejszego uzasadnienia. Dodać przy tym należy, iż zawsze w tego typu sprawach, gdy sprawca zadaje człowiekowi cios nożem w okolicę ciała, gdzie znajdują się ważne dla życia i zdrowia ludzkiego organy, rzeczą oceną jest ustalenie przez orzekający sąd jaki zamiar towarzyszył sprawcy przy zadaniu tego ciosy, tj. czy zamiar naruszenia nietykalności cielesnej (art. 217§1 k.k.), spowodowania lekkich (art. 157§2 k.k.) czy średnich (art. 157§1 k.k.) bądź ciężkich (art. 156§1 k.k.) obrażeń ciała czy też pozbawienia życia człowieka (art. 148§1 k.k.). W niniejszej sprawie Sąd I instancji w oparciu o ocenę zebranych dowodów doszedł do jednoznacznych i przekonujących wniosków, iż oskarżony zadając ten cios nożem działał z zamiarem spowodowania skutków, o których mowa w art. 156§1 pkt 2 k.k. Skoro zaś przeprowadzona przez Sąd I instancji ocena dowodów nie została skutecznie zakwestionowana i korzysta ona z pełnej ochrony art. 7 k.p.k., to brak jest jakichkolwiek racjonalnych podstaw, by tę ocenę w realiach niniejszej sprawy negować.

Powyższe więc w sposób jednoznaczny świadczy o niezasadności wniesionej w tej sprawie apelacji. Należy też zauważyć, iż w niniejszej sprawie z zaskarżonym wyrokiem nie zgodził się oskarżony, o czym świadczy jego pismo procesowe nazwane przez niego „apelacją osobistą” (k. 368). Oczywistym jest, iż pismo to nie stanowi apelacji od wyroku Sądu Okręgowego, gdyż nie zostało ono sporządzone i podpisane przez obrońcę (art. 446§1 k.p.k.), więc Sąd odwoławczy nie znajduje uzasadnienia, by do tego pisma odnosić się dodatkowo w jakikolwiek sposób, tym bardziej, że nie zawiera ono argumentacji, która powodowałaby konieczność podjęcia przez Sąd odwoławczy działania z urzędu, tj. w zakresie szerszym, niż wynikającym z wniesionej przez obrońcę oskarżonego apelacji.

Sąd Okręgowy również zasadnie, z uwagi na opinię biegłych psychiatrów i psychologa, przyjął do działania oskarżonego art. 31§2 k.k. z uwagi na ograniczoną w stopniu znacznym zdolność pokierowania swoim postępowaniem.

Zastrzeżeń nie budzi także zastosowanie przy wymiarze kary przepisu art. 60§6 pkt 2 k.k. w związku z odpowiedzialnością oskarżonego w warunkach art. 31§2 k.k. oraz wymierzenie mu kary 2 lat pozbawienia wolności, która również stanowi wymiar kary łącznej pozbawienia wolności. Sąd I instancji poprawnie przytoczył występujące w tej sprawie okoliczności łagodzące i obciążające, które przemawiają za prawidłowością tego orzeczenia (str. 17-19 uzasadnienia).

Zastrzeżeń też nie budzi orzeczoney wobec oskarżonego środek zabezpieczający a także orzeczenia wydane na podstawie art. 62 k.k., 230§2 k.p.k., jak i pozostałe rozstrzygnięcia.

Sąd odwoławczy nie znajdując więc żadnych podstaw, w tym branych pod uwagę z urzędu, do zmiany lub uchylecia zaskarżonego wyroku, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał ten wyrok w mocy.

Mając na uwadze konieczność odbycia przez oskarżonego kary pozbawienia wolności oraz niemożność uzyskiwania przez niego w tym czasie dochodów, jak i jego sytuację majątkową, o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze oraz o opłacie sądowej za to postępowanie orzeczono na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity z 1983 r., Dz.U. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

Z uwagi na występowanie przed Sądem Apelacyjnym obrońcy oskarżonego, działającego z urzędu i złożenie przez niego wniosku o przyznanie kosztów nieopłaconej w żadnej części obrony, o kosztach tych orzeczono na podstawie art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 1184, ze zm.) w zw. z §2 pkt 1, §4 ust. 1 i 3 i §17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 roku, poz. 1714) w wysokości opłaty określonej w §17 ust. 2 pkt 5 (kwota 600 zł), powiększonej o stawkę 23% VAT.

Sławomir Siwierski Marek Kordowiecki Przemysław Grajzer